

# Rudy Wrzesień – Jerzy Rybiński

Ominęło znowu lato mnie,  
Ukradkiem jakoś tak,  
Sierpień w jeden dzień  
Ledwo zaczął się  
Już z kalendarza spadł  
Nie starczyło nawet czasu w nim,  
By choć pomyśleć raz  
Czy się mogło coś naprawdę w życiu mym  
Ważnego stać  
I co?  
I nic,  
I nic,  
I znów  
Ten świat,  
Jaki był  
Co dzień  
ten sam  
Rudy wrzesień, co go aż do bólu znam  
Co dzień,  
Co noc  
Ten sam  
Znów ten monotony taniec chmur  
I chłodny w sercu dreszcz  
Za oknami tuż  
z Chełmońskiego obrazki pełne mgieł  
Z lata nie zostało mi już nic,  
najmniejszy nawet ślad  
Powiniennem chyba się przejmować tym,  
spróbować raz  
I co?  
I nic  
i nic  
i znów  
Ten świat,  
jaki był  
co dzień

Ten sam  
rudy wrzesień, co go aż do bólu znam  
co dzień,  
co noc

Ten sam  
(wstawka muzyczna)

I nic,  
i nic,  
i nic,  
i znów  
ten świat  
jaki był  
co dzień

Ten sam  
Rudy wrzesień, co go aż do bólu znam  
co dzień,  
co noc  
ten sam



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych